

Aleksander Zawadzki nie żyje

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z głębokim bólem zawiadamiają, że w dniu 7 sierpnia br. o godz. 15.05 po długiej i bardzo ciężkiej chorobie zmarł członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, towarzysz Aleksander Zawadzki.

Jest to dotkliwa strata dla polskiej klasy robotniczej, której tow. Zawadzki był wiernym synem, dla naszej partii, której był kierowniczym działaczem, dla naszego ludowego państwa, które reprezentował jako wieloletni przewodniczący Rady Państwa. Jest

to bolesna strata dla całego narodu.

Syn hutniczej rodziny, górnik kopalni „Paryż”, od wczesnej młodości oddał się pracy społecznej i związał się z ruchem komunistycznym. Wstąpił do Związku Młodzieży Komunistycznej, szybko dając się poznać jako wybitny działacz — żarliwy rewolucjonista i utalentowany organizator.

W międzywojennym dwudziestolecu tow. Zawadzki, jeden z przywódców Związku Młodzieży Komunistycznej, wybitny działacz Komunistycznej Partii Polskiej, jest organizatorem walki przeciwko sanacyjnemu i reakcyjnemu rządowi, w walce o demokrację, o wyzwolenie Polski z jarzma obcego kapitału, o prawo młodzieży do nauki i pracy, o władzę ludu, o socjalizm. Nie zważając na trudne warunki, w których przeżywał przez 11 lat.

W chwili wybuchu wojny znajdował się w sanacyjnym więzieniu w Brześciu nad Bugiem, skąd zawiązał wojenną grupę, która walczyła o wyzwolenie ojczyzny. Jest jednym z kierowniczych działaczy Związku Patriotów Polskich i jednym z czołowych organizatorów odrodzonego Wojska Polskiego w Związku Radzieckim, pełnił wysoką i odpowiedzialną funkcję zastępcy naczelnego dowódcy.

Po wyzwoleniu stał na najwęższym odcinku walki, o odbudowę zniszczonego wojną kraju. Jako pełnomocnik rządu na obszar Śląska, a potem wojewoda organizuje klasę robotniczą Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, kieruje pracami nad uruchomieniem kopalni, hut i fabryk tego największego ośrodka przemysłowego.

Tow. Aleksander Zawadzki poświęca się pracy nad odbudową kraju, nad socjalistyczną industrializacją, nad przekształceniem Polski z państwa ubożego i zacofanego w państwo przemysłowe i dysponujące potencjałem ekonomicznym, liczącym się w obozie socjalistycznym i we współczesnym świecie. Parła powierza mu coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. Jest nieprzerwanie członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego PPR, a potem PZPR, przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych i wreszcie przewodniczącym Rady Państwa.

Zyciem swoim wniósł tow. Zawadzki wielki wkład w dzieło wyzwolenia społecznego naszej ojczyzny, wyzwolenia Polski spod hitlerowskiej okupacji, odbudowy kraju i budowy państwa socjalistycznego, w umacnianie braterskiej przyjaźni z kraja-



mi socjalistycznym i pokojowym stosunków z wszystkimi krajami świata. Oddał wielkie usługi polskiej klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu. Tow. Zawadzki dobrze przysłużył się ojczyźnie.

CZESĆ JEGO PAMIĘCI!

Komunikat ministra zdrowia i opieki społecznej o przyczynie zgonu tow. Aleksandra Zawadzkiego

Tow. Aleksander Zawadzki został poddany w kwietniu br. zabiegowi operacyjnemu z powodu nowotworu trzustki. Po przejściowej poprawie nastąpiło w ostatnich dniach ponowne pogorszenie w stanie zdrowia. Szybko narastająca choroba spowodowała zgon, który nastąpił w dniu 7 bm. o godzinie 15.05 w Warszawie.

BOHDAN BEDNARSKI
kierownik Ministerstwa

Po zgonie Aleksandra Zawadzkiego

Cały kraj okrył się żałobą

WARSZAWA (PAP)

Na wieść o zgonie Aleksandra Zawadzkiego kraj okrył się żałobą.

Wkrótce po podaniu przez radio komunikatu o śmierci przewodniczącego Rady Państwa, na gmachach urzędów, instytucji, szkół, fabryk pojawiły się żałobne flagi.

Na znak żałoby do polowy masztu opuszczono flagę na Belwedrze — siedzibie przewodniczącego Rady Państwa. Krepą spowita flaga widnieje także na gmachu KC PZPR. Opuszczono także flagi na gmachach: Rady Państwa, Sejmu, Urzędu Rady Ministrów, ministerstw.

Do polowy masztu opuszczono flagi w jednostkach Wojska Polskiego.

Również placówki dyplomatyczne wywiesiły swe flagi narodowe opuszczone do połowy masztu.

W wielu witrażach wystawowych widnieją przepasane kirem portrety Al. Zawadzkiego.

W Nowej Hucie, Krakowie i województwie

Z głębokim żalem przyjęła wiadomość o śmierci Aleksandra Zawadzkiego załoga Huty im. Lenina, wśród której znajduje się wielu towarzyszy zmarłego z szeregu odrodzonego Wojska Polskiego w Związku Radzieckim. Na wielkich piecach odbyło się zebranie poświęcone uczczeniu jego najbliższych ludzi.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Komunikat komisji dla zorganizowania pogrzebu towarzysza Aleksandra Zawadzkiego

Komisja dla zorganizowania pogrzebu zawiadamia, że trumna ze zwłokami towarzysza Aleksandra Zawadzkiego zostanie wystawiona na widok publiczny w Sali Kolumnowej Rady Państwa przy ul. Wilejskiej w dniu 8 bm. od godziny 15 do 20, w dniu 9 bm. od godziny 10 do 20, w dniu 10 od godziny 10 do godziny 20. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 11 bm.

Pismo prezesa Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów wystosował do ministrów, kierowników urzędów centralnych oraz przewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych i rad narodowych miast wyłączonej z województw następujące pismo:

Z powodu śmierci członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Aleksandra Zawadzkiego należy umożliwić społeczeństwu złożenie hołdu pamięci zmarłego.

W szczególności proszę wszystkich ob. ob. ministrów, kierowników urzędów centralnych i przewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych oraz rad narodowych miast wyłączonej z województw: o spowodowanie umieszczenia na budynkach organów władzy i administracji państwowej, urzędów, jednostek wojskowych, instytucji, szkół, przedsiębiorstw państwowych, organizacji zawodowych, spółdzielczych i innych organizacji społecznych flagi państwowej opuszczonej do połowy masztu na znak żałoby;

— ob. ministrów kultury i sztuki o spowodowanie odwołania wszelkich nieprzebiegów z wyjątkiem teatrów i kin od 7 sierpnia 1964 r. do dnia pogrzebu, a w dniu pogrzebu również wszelkich przedstawień teatralnych, seansów kinowych i innych nieszłownych dla powagi tego dnia imprez;

— ob. przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji o odpowiednią zmianę programów radiowych i telewizyjnych;

— ob. ob. przewodniczących prezydium WRN (MRN) o wyłożenie w reprezentacyjnej części gmachu prezydium WRN (MRN) ksiąg przeznaczonych do wpisywania kondolencji przez społeczeństwo, przedstawicieli zakładów pracy i organizacji społecznych.

Komunikat Prezydium Woj. RN w Krakowie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie zawiadamia, iż w związku ze śmiercią przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, przyjmować będzie w gmachu Prezydium WRN w Krakowie, przy ul. Basztowej 22, i p. od 8 sierpnia br. w godzinach od 10 do 13-tej kondolencje od społeczeństwa, przedstawicieli zakładów pracy, instytucji, Wojska Polskiego, organizacji zawodowych, spółdzielczych i innych organizacji społecznych.

Nota radziecka do USA

MOSKWA (PAP). Rząd radziecki wystąpił z protestem przeciwko niebezpiecznej i prowokacyjnej akcji lotnictwa amerykańskiego, które dokonuje niebezpiecznych przelotów nad radzieckimi statkami pasażerskimi i transportowymi na wodach międzynarodowych w różnych częściach świata.

W nocie radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, przekazanej ambasadzie USA w Moskwie, rząd radziecki stwierdza, iż „czekanie podjęcia przez rząd Stanów Zjednoczonych niebezpiecznych przelotów, które położy kres poczynaniom naruszającym swobodę przelotu na wodach międzynarodowych i mogą doprowadzić do poważnych skutków”.

Kopalnia siarki „Piaseczno” zwiększa wydobywanie

RZESZÓW (PAP). W pierwszej polskiej odkrywkowej kopalni rudy siarkowej w Piasecznie k. Tarnobrzega, w ostatnim okresie prowadzono liczne prace, zmierzające do zapewnienia jej osiągnięcia w br. górnego „pułapu” wydobywania — w ilości ok. 3 mln ton rudy rocznie. W związku z tym zastalowano tu m. in. szereg nowych maszyn i urządzeń. Bardzo poważną rolę w osiągnięciu tego celu odegrały również różnego rodzaju usprawnienia w zakresie organizacji pracy i ulepszenia sprzętu. Nastąpiła znaczna poprawa stanu technicznego i taśmociągów, przyspieszono transport rudy.

Samoloty amerykańskie dla Turcji

PARYŻ (PAP). Stany Zjednoczone dostarczyły Turcji 40 odrzutowych samolotów myśliwskich typu „F-104 G” — donosi w piątek dziennik turecki „Milliyet”, precyzując, że samoloty te przybyły w czwartek do Izmiru. Wiadomość tę potwierdził w krótkim komunikacie turecki minister obrony narodowej, oświadczając, że „samoloty służą do zwiększenia siły obronnej Turcji oraz frontu pokoju”.

Rozwój Kółek Rolniczych w I półroczu br.

WARSZAWA (PAP). W I półroczu br. powstało na wsi 1 tys. dalszych kółek rolniczych oraz ponad 1630 kół gospodyń wiejskich. Łącznie z nowymi członkami, którzy wstąpili do kółek już istniejących szeregi organizacyjne wzrosły w tym czasie o ponad 120 tys. osób. Na koniec czerwca br. działało na terenie całego kraju ponad 90 000 kółek rolniczych oraz blisko 20 330 kół gospodyń wiejskich. Łącznie kółka i KGW skupiają prawie 1 400 tys. osób.

SS-owiec Zech-Neenrich aresztowany

BONN (PAP). Były oficer SS-owski, Zech-Neenrich, który skazywany za współudział w zbrodniach wojennych, zbiegł przed kilkoma miesiącami przy pomocy z zewnątrz z więzienia w Brunzwicku, został w piątek aresztowany w Monachium. Zbrodniarz ten — jak donosiła prasa zachodniolokalska i agencje zachodnie — po swojej ucieczce ukrywał się przede wszystkim w Egipcie.

Rośnie fala protestów przeciwko agresji USA w Wietnamie

Komunikat Rady Ministrów DRW

HANOI (PAP)

Agencja VNA nadała komunikat opublikowany 7 bm. przez Radę Ministrów Demokratycznej Republiki Wietnamu. W komunikacie stwierdza się, że 6 bm. po wysłuchaniu sprawozdań na temat zachowań agresywnych i prowokacji i dywersji imperialistów amerykańskich przeciwko DRW i na temat nalotów w dniu 5 sierpnia br. amerykańskiego lotnictwa na szereg miejscowości w północnym Wietnamie, Rada Ministrów doszła do następującej konkluzji: użycie przez Stany Zjednoczone samolotów dla zbombardowania i ostrzelania szeregu miejscowości w północnym Wietnamie stanowi poważne naruszenie porozumienia genewskiego z 1954 roku i zwiększyło ono niebezpieczeństwo rozszerzenia się wojny w Indochinach i w Azji Południowo-Wschodniej.

W komunikacie wyraża się przekonanie, że wszystkie akty prowokacji i agresji przeciwko DRW niewątpliwie poniosą fiasko. Komunikat jest także skierowany do odpowiedzialności na rząd Stanów Zjednoczonych i jego lokalów za wszystkie poważne następstwa ich wojennych akcji w tym rejonie świata.

Rząd DRW energicznie potępia wobec światowej opinii publicznej skrajnie niebezpieczne posunięcia wojskowe

Agencji VNA nadała komunikat opublikowany 7 bm. przez Radę Ministrów Demokratycznej Republiki Wietnamu. W komunikacie stwierdza się, że 6 bm. po wysłuchaniu sprawozdań na temat zachowań agresywnych i prowokacji i dywersji imperialistów amerykańskich przeciwko DRW i na temat nalotów w dniu 5 sierpnia br. amerykańskiego lotnictwa na szereg miejscowości w północnym Wietnamie, Rada Ministrów doszła do następującej konkluzji: użycie przez Stany Zjednoczone samolotów dla zbombardowania i ostrzelania szeregu miejscowości w północnym Wietnamie stanowi poważne naruszenie porozumienia genewskiego z 1954 roku i zwiększyło ono niebezpieczeństwo rozszerzenia się wojny w Indochinach i w Azji Południowo-Wschodniej.

W komunikacie wyraża się przekonanie, że wszystkie akty prowokacji i agresji przeciwko DRW niewątpliwie poniosą fiasko. Komunikat jest także skierowany do odpowiedzialności na rząd Stanów Zjednoczonych i jego lokalów za wszystkie poważne następstwa ich wojennych akcji w tym rejonie świata.

Oświadczenie rządu KRDL

PHENIAN (PAP)

W piątek opublikowane zostało w Phenianie oświadczenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w związku z agresywnymi posunięciami Stanów Zjednoczonych wobec DRW.

Naród koreański — głosi oświadczenie — zawsze zdecydowanie stał będzie po stronie swojego towarzysza broni — narodu wietnamskiego, dołoży wszelkich sił, aby umacniać wspólną walkę przeciwko agresywnej polityce amerykańskich imperialistów. Jeżeli — stwierdza dalej komunikat — imperialiści amerykańscy będą kontynuować

swoje poczynania, poniosą oni całkowitą odpowiedzialność za wszystkie wynikające z tego poważne następstwa i poniosą hańbiącą klęskę w opinii narodów całego świata.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Konwertownia Huty im. Lenina najważniejszą inwestycją

Wczoraj w Hucie im. Lenina spotkali się na roboczej naradzie przedstawiciele zjednoczonych zakładów produkcyjnych części lub urządzeń dla budowanej w Kombinacie stalowni konwertowni. W sprawie tej wzięli także udział: wicepremier Franciszek Waniolka, sekretarz KW tow. J. Pekala oraz dyrektorzy HIL Kolomyjski i Lorek.

Spotkano się po to, aby ustalić nieprzekraczalne terminy dostaw urządzeń dla tej najważniejszej obecnie inwestycji przemysłowej w Polsce, inwestycji, od której zależy, jak powiedzieli wicepremier Waniolka, prawidłowe tempo naszego wzrostu gospodarczego. Przedstawiciele odpowiedzialnych zakładów musieli wyjaśnić przyczyny opóźnienia. Ustalano na miejscu terminy, od których dotrzymania zależy terminowy rozruch konwertowni.

Urządzenia dla nowej stalowni dostarcza wiele mniejszych i większych zakładów w kraju. Niektóre z nich tłumaczą opóźnienia dostaw niedotrzymaniem terminów przez ich zakłady kooperujące. Zdają się wypadać, że np. koło zębate do jakiegoś aparatu jest gdzieś indziej odlwane, gdzie indziej tożone, a w jeszcze innym zakładzie frezowane.

Podkreślano na naradzie, że budowa stalowni nie może opóźnić się na skutek opóźnienia dostaw przemysłu krajowego. Warto pamiętać, że uruchomienie nowej stalowni — to wzrost rocznej produkcji Huty im. Lenina do 3,5 miliona ton.

(am)

N. Chruszczow na Kubaniu

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje, że w dniu 7 kwietnia do Kraju Krasnodarskiego przybył przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow, któremu towarzyszyli zastępca członka Prezydium KC KPZR L. N. Jęfermow i sekretarz KC KPZR W. I. Polakow. N. S. Chruszczow i towarzyszące mu osoby zwiedziły m. in. kołchoz im. Lenina we wsi Chodn. N. S. Chruszczow odbył rozmowę z przewodniczącym kolechozu — A. K. Biedakowem i z kolchoźnikami oraz zapoznał się z funkcjonowaniem systemu nawadniania. W kołchozie tym, liczącym około 1 700 ha gruntów ornych, uprawia się przede wszystkim kukurydzę i prowadzi hodowlę bydła.

Zegnął się z kolchoźnikami N. S. Chruszczow życzył im dalszych sukcesów w pracy i w rozwoju gospodarki wspólnej.

Wspomnienie o generale

W pierwszych dniach wolności

W grupie „Śląsk”, tu zgłaszano się do pracy, tu zestawiano ekipy fachowców, organizowano wyjazdy: inżynierów, lekarzy, drukarzy, dziennikarzy, nauczycieli, naukowców itd. Wśród zgłaszających się było wielu dawnych powstańców śląskich, działaczy plebisytowych i rewolucyjnych oraz wielu wybitnych fachowców z różnych dziedzin. W Krakowie grupa operacyjna „Śląsk” z małej kilkusobowej ekipy napełniała do dużej armii. Każdy z niej miał interes do generala lub kogoś z jego najbliższych ludzi.

„Pojeździć jako jedni z pierwszych — zapadała decyzja generala — prasa jest nam potrzebna natych-

miast. Dzien, dwa, może nawet dziś, Katowice będą wolne. To idzie teraz błyskawicznie... zgłoszę się jutro...” Kiedy na drugi dzień przybyłemu znowu na punkt zborny, generała już nie było. Wyjechał z pierwszą ekipą sześciu ludzi do Katowic. Nie stety, wieczorem wrócił, Katowice były jeszcze w rękach wroga. Byłymi bardzo zmęczonymi.

— Cierpliwości — tłumaczył generał. — Nie martwiecie się. Nie dziś jutro. To już tylko kwestia godzin, by Katowice były wolne...”

Po dwóch dniach pojechali znowu. Nie wrócili. Katowice były wolne. Jedynie na południe, kilkanaście kilometrów od GOP, gdzieś między

Pszczyną a Żorami, był jeszcze front. Praca jednak rozpoczęła się od razu. I to na wszystkich odcinkach, „choć — jak to później często wspominał generał — najpierw musieliśmy pogasić pożary”.

Z niebywałą energią dbał o wszystko i interesował się wszystkim — kopalniami, hutami, aprowizacją, by szkoły jak najszybciej otwarto, by zorganizowano opiekę lekarską, uruchomiono papiernię, naprawiono kawatowicę radiostację i zmontowano program, by otwarto biblioteki, teatr itd., itd. Praca piętrzyła się, przerastała długość każdego dnia, ludzie dwójli się, wychodzili z siebie, zachęcani zapalem i ofiarnym przykładem generała.

Wydaje mi się, że te pierwsze miesiące pracy na Śląsku i rezultaty tej pracy pod kierownictwem Aleksandra Zawadzkiego, były jakiegoś bardzo ważnego dla całokształtu naszego życia i dalszego rozwoju Polski. Rezultaty tej pracy pomogły wydatnie w odbudowie i zaopatrzeniu przemysłu innych dzielnic Polski.

STANISŁAW ZIEMBA

Po zgonie
Aleksandra Zawadzkiego

Cały kraj okrył się żałobą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

niu pamięci przewodniczącego Rady Państwa.

W siedzibie Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa, na gmachu państwa Wielopolskich — flaga państwowa opuszczona do połowy masztu na znak żałoby.

W Krakowie i na terenie województwa odwołane zostały przewidziane na wieczór 7 bm. programy rozrywkowe.

W dziesiątkach obozów harcerskich rozlokowanych na Podhalu odbyły się wieczorem tego dnia apele żałobne, m.in. we wsiach Lipnica Wielka, Lipnica Mała, Zubrzyca Górna, Frydman i innych płonęły ogniska, wokół których zgromadziła się młodzież harcerska, aby uczcić pamięć Aleksandra Zawadzkiego.

W świetlicy domu wypoczynkowego „Górniki”, koło Myślenic, przebywający tu licznie wczasowicze — górnicy wraz z rodzinami z czołowej polskiej kopalni „Siersza” oraz goszczący tu górnicy z Czechosłowacji minutą milczenia uczcili pamięć przewodniczącego Rady Państwa. Wygłoszono też krótką prelekcję o życiu i pracy zmarłego, szczególnie zaś o jego bliskiej więzi z górnictwem.

Górnicy kopalni „Brzeszcze” zaniemniejali pod ziemię do pracy na nocną zmianę zgromadziły się w cehowni na okolicznościowej żałobnej masowej.

W gablotach przed kopalnią pojawiały się życzenia Aleksandra Zawadzkiego obrazujące jego pracę i walkę.

Głęboka żałoba na Górnym Śląsku i w rodzinnym mieście A. Zawadzkiego

KATOWICE (PAP)

Z głębokim żalem przyjęli wiadomość o śmierci przewodniczącego Rady Państwa mieszkańcy Katowickiego. Postrzębiła Aleksandra Zawadzkiego jest bowiem szczególnie bliska społeczeństwu ziemi śląsko-dąbrowskiej. Tutaj w swym mieście rodzinnym — w Dąbrowie Górniczej — jako górnik ówczesnej kopalni „Goryż”, noszącej jego imię — rozpoczął A. Zawadzki swą działalność rewolucyjną. Mieszkańcy woj. katowickiego pamiętają również działalność Aleksandra Zawadzkiego w latach 1945—1948, kiedy jako pełnomocnik rządu, a następnie wojewoda śląsko-dąbrowski kierował odbudową i rozbudową gospodarki tego rejonu. Aleksander Zawadzki już jako przewodniczący Rady Państwa utrzymywał żywe kontakty ze społeczeństwem Śląska i Zagłębia. Interesował się rozwojem woj. katowickiego i był posłem na Sejm z okręgu zawierciańskiego.

Szczególnie głęboki żal i żałoba panuje w Dąbrowie Górniczej, a zwłaszcza na osiedlu Ksawera, gdzie urodził się przewodniczący Rady Państwa i gdzie mieszkają jego krewni, dawni towarzysze pracy i przyjaciele jego młodych lat.

Na bramach fabrycznych, budynkach huty „Dzierżyński”, Zakładów Naprawczych Silników Elektrycznych, Dąbrowskiej Fabryki Obrabiarek, Pałacu Kultury i Sztuki i licznych budynkach pojawiły się opuszczona do połowy masztu i okryte kirem na znak żałoby flagi narodowe.

W kopalni „General Zawadzki”

Wśród górników noszącej imię zmarłego kopalni „General Zawadzki” bolesna wiadomość wywołała wielkie wrażenie i powszechny żal. Na krótko przerwano pracę, w oczach wielu górników pojawiły się łzy. Wyrazem żałoby górniczej załogi jest wielki, obramowany kirem portret honorowego górnika kopalni — Aleksandra Zawadzkiego, umieszczony nad główną bramą zakładu oraz odkryta kirem flaga narodowa na wieży wydobywczej i budynkach administracyjnych.

W związku ze zmianami w programie telewizyjnym w okresie żałoby narodowej po śmierci Aleksandra Zawadzkiego program telewizyjny zamieścimy w terminie późniejszym. Program Polskiego Radia będzie nadawany wg zapowiedzi spikiera.

Rośnie fala protestów przeciwko agresji USA w Wietnamie

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

Khanh wprowadził w południowym Wietnamie stan wyjątkowy

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Sajgonu agencja Reuters, premier południowego Wietnamu generał Khanh ogłosił w piątek stan wyjątkowy w całym kraju.

Decret wydany przez Khanha zakazuje urządzania strajków i demonstracji, zabrania opuszczać miejsc pobytu „wszystkich elementów groźnych dla bezpieczeństwa państwowego” i zezwala władzom na swobodne dokonywanie rewizji w mieszkaniach. Sady wojskowe mają przejąć wszystkie sprawy o naruszenie bezpieczeństwa państwowego. Khanh nakazał wymierzać karę śmierci wszystkim „terrorystom, prowokatorom i spekulantom”.

W istocie rzeczy — pisał korespondent Reutersa — dekret wprowadza w całym kraju stan oblężenia.

Obserwatorzy zwracają uwagę na zbliżenie nowych posunięć Khanha z prowokacjami amerykańskimi w sprawie Zatok Tonkińskich. Część komentatorów amerykańskich pisała w tych dniach, że jednym z celów poczynąjących USA w tej sprawie jest umocnienie reżimu Khanha.

Votum zaufania dla rządu Aldo Moro

RZYM (PAP)

Rzymski korespondent PAP, red. J. Pasenkiewiczowa donosi:

Po burzliwej debacie i wypowiedzi końcowej premiera Moro, jego rząd uzyskał votum zaufania izby poselskiej parlamentu włoskiego większością 344 głosów przeciwko 288 przy 3 wstrzymujących się.

W replice końcowej zwrócił się do zgromadzonego dwójmowa — jedno z zakresu polityki wewnętrznej, drugie — zagranicznej. Moro powiedział się bez zastrzeżeń po stronie USA w sprawie konfliktu w Azji Południowo-Wschodniej stwierdzając, że atak na bazy wietnamskie stanowił „zwykły akt obrony”.

Po oświadczeniu tym deputowani Włoskiej Partii Komunistycznej i Włoskiej Socjalistycznej Partii Jedności Proletariackiej wystąpili z ostrym protestem. W szeregach socjalistycznych dał się również odczuć głębokie zaniepokojenie.

Drugi, nowy element, tym razem odnoszący się do spraw wewnętrznych, stanowił zawarte w replice premiera akcenty pozytywne pod adresem partii liberalnej. Akcenty te mogły być interpretowane jako pierwsze oznaki odstępstwa od uznanej formuły centro-lewicy i próba powrotu, w wypadku nowego kryzysu, do tradycyjnych rządów centrowych.

Wiec w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP)

Przewodniczący Amerykańskiej Partii Socjalistycznej Norman Thomas oraz przywódca murzyński Bayard Rustin, jeden z organizatorów zeszłorocznego marszu na Waszyngton ostro skrytykowali w czwartek na wiecu w Nowym Jorku prowokacyjne poczynania USA w Wietnamie.

Rustin zaapelował o wykorzystanie wszelkich środków nacisku na rząd USA, aby skłonić go do poniesienia agresywnej polityki w południowo-wschodniej Azji i wycofania z Wietnamu żołnierzy amerykańskich.

Znany publicysta Stone oświadczył, że jeśli w Zatoce Tonkińskiej nastąpiła prowokacja, to była to prowokacja amerykańska.

Jeśli zaś prawo było po naszej stronie — powiedział Stone — to dlaczego rząd nie zwrócił się najpierw do Rady Bezpieczeństwa, lecz postanowił sam wystąpić w roli wykonawcy prawa?

Jedną z ulotek rozpowszechnianych na wiecu głosiła: „Rząd USA nie mówił prawdę narodowi amerykańskiemu na temat lotów U-2 i inwazji na Kuba. Obecnie chce, aby wierzyli, jakoby kilka małych kutrów napadło na potężną VII flotę. Jeśli to nowe kłamstwo, spreparowane po to aby popchnąć nard amerykański do nowej wojny”.

Po wiecu grupa studentów z transparentami przeszła ulicami Nowego Jorku przed gmach ONZ, aby jeszcze raz zaprezentować przeciwko agresywnym posunięciom rządu USA w Wietnamie.

Biurowe Powołanie
Konfederacji Pracy
protestuje przeciwko
agresji amerykańskiej

PARYŻ (PAP)

Biurowe Powołanie Konfederacji Pracy opublikowało oświadczenie, w którym protestuje przeciwko akcji amerykańskich militarijstów w Zatoce Tonkińskiej.

Biurowe powołanie przywrócenia pokoju w Azji Południowo-Wschodniej, wycofania wojsk amerykańskich z tego rejonu i poszanowania praw narodów do samostanowienia.

Przeciwko stosowaniu
środków chemicznych
w wojnie wietnamskiej

HANOI (PAP)

Misja łącznikowa dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej przesyłała do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie pismo, w którym protestuje przeciwko stosowaniu przez agresorów amerykańskich i juntę Khanha środków chemicznych w wojnie, jaka toczy się w Wietnamie Południowym.

Pismo wymieniał wiele przykładów stosowania środków chemicznych podczas ostrzeżeń i bombardowań wiosek w Wietnamie Południowym oraz domaga się stanowczo, by położyć kres, zmierzając do pełnego kresu wojnie chemicznej, wymierzonej przeciwko ludności Wietnamu Południowego. Pismo domaga się również wycofania wszystkich oddziałów amerykańskich z Wietnamu Południowego i ścisłego przestrzegania porozumień genewskich z 1954 r.



Fragment demonstracji przed ambasadą USA w Kopenhadze. Mieszkańcy stolicy Danii r'osną transparenty z napisami „Rece precz od Wietnamu” i „USA precz z Wietnamu”.

CAF — telefot

Dar ZSRR dla Hiroszimy

TOKIO (PAP)

Z okazji zakończenia konferencji poświęconej problemowi walki o zakaz broni nuklearnej, odbył się 7 bm. na stadionie w Hiroszimie wiec z udziałem 300 tys. osób.

Sześć delegacji radzieckiej na konferencję, Żukow, przemawiając na wiecu zakomunikował, iż Radziecki Komitet Obrony Pokoju postanowił przekazać prezydium konferencji w darze sprzęt medyczny wartości 50 tys. rubli dla szpitala, w którym leczono się ofiary bombardowań atomowych.

W dniach 14—16 b.m. obchodzą rocznicę uroczystą 20 rocznicę bitwy pod Studemkami, stoczona przez I Brygadę pancerną WP im. Bohaterów Westerplatte z brzożającymi siłami hitlerowskimi. Studzianki były pierwszą wsią polską oswobodzoną przez WP.

Z inicjatywy Klubów Publicystyki Prawnej i Sprawodawców Parlamentarzystów SDP odbyła się 7 bm. konferencja prasowa na temat realizacji dekretu o amnestii. Informacje o realizacji dekretu wice-minister sprawiedliwości St. Waleczak podał, że zakłady karne opuściło dotychczas ok. 30 tys. osób, które odbywały karę pozbawienia wolności lub przeciwko którym toczyły się śledztwa.

Ze Szczecina na łowiska Morza Północnego wypłynął nowy statek miejscowego armatora rybackiego „Gryl”, statek-zamrażalnia M/T „Gratnik”.

W Warszawie odbyła się w ramach organizacji współpracy kości państw socjalistycznych (OSZD) — narada przedstawicieli przedsiębiorstw wagonów spyaliny i restauracyjnych: Bułgari, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Większość zjednoczeń branżowych przemysłu włó-

Potęguje się wrzawa w środowiskach rewizjonistycznych NRF

BONN (PAP)

Wśród zachodniomemieckich rewizjonistów panuje obecnie dawno już tu nie obserwowane ożywienie — donosi korespondent PAP, red. J. Roszkowski. — Ledwie przebrzmiały echa wielkich zjazdów „Niemców sudeczkich”, „Pomorzan”, „Górnosiłaków” i innych tego typu ugrupowań, a już zapowiada się na 16 września obchody dorocznego zjazdu obchodzącego we wrzawie hasel rewizjonistycznych „Tag der Heimat” („Dzień ojczyzny”).

Jednocześnie — jak informuje „National Zeitung und Soldaten Zeitung” — członkowie „Ziomkostwa Niemców Sudeczkich” przygotowują...

Kilniczego wykonania zadania lipcowe z nadwyżką. Zakłady bawelniarne wyprodukowały dodatkowo ok. 300 tys. m tkanin surowych oraz 33 tony przędzy.

W Elektrowni „Stalowa Wola” przystąpiono do montażu pierwszego turbozespołu o mocy 125 megawatów, wyprodukowanego przez elbąski „Zamech”. Montaż drugiego turbozespołu o analogicznej mocy ma się rozpocząć w IV kwartale br. Kotłowni dostarczy fabryka w Raciborzu.

Na Rzeszowszczyźnie przybył 70-osobowa delegacja Komitetu Antyfaszystowskiego Czechosłowacji (zwiazek odpowiedzialny za naszemu ZBoWiD) wędrująca szlakami walk korpusu czechosłowackiego oraz walk partyzanckich i powstańców słowackich.

Na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Polnocno-Osietyńska Republika Autonomiczna oznaczona została Ordensem Lenina za sukcesy osiągnięte w budownictwie gospodarczym i kulturowym w związku z 40-leciem proklamowania jej autonomii.

Doroczny Kongres Włoskiej Partii Chłopskiej-De-mokratycznej odbył się w Rzymie od 12 do 15 września. Kongres ten miał się odbyć już we wrześniu, ale został odroczony z powodu kryzysu rządowego.

Stefek el Arab uchodzący za jednego z najzamożniejszych przeciwników króla Hasana II został zastrzelony w piątek rano na jednym z przedmieść Casablanki podczas prawdziwej bitwy stoczonej z policjantami. Do ostatniego chwila Arab ostrzeliwiał się w domu, w którym został odnalezony.

datoby się wbie między Polskę, a ZSRR i NRD. Czasem potomkowie supermorderców wytykają nam rzekomą „zbrodnię wypędzenia, którą 2 miliony (sic!) Niemców przeplacili życiem” Czasem sens granicy? o wiersz z nonsensem. Ze złej woli? Z przypadku? Z nauki? Nie przesadzajmy. Jak pisze wspomniany wyżej Haffner „wzwanie Golo Man-na by zawrzeć pokój z Polską i podzielić się z granicą na Odrze i Nysie było dalekosiężnym, głęboko przemysłowym apelem do rozsądku i sumienia. Żenujące jest cokolwiek do tego apelu dodawać...”

Ciąg dalszy dyskusji toczą teraz listownie czytelnicy „Sternu”. Głosy ich są różne. Przeciwni? Zatem od wzwania rewizjonistów aby „za pan profesor nie szukał głupich” poprzez rzeczowe: „to jest jedyny wyjście” aż po: „podziękowanie, uznanie i uścisk dłoni”.

Nauce historii jesteśmy realistami. Zdajemy sobie sprawę, że nawet takie wystąpienia w kraju Teutonów, gdzie prawem politycznym jest odwołujący, tępą upór, nie są łatwe i wymagają odwagi. Raz już przecież dziennikarz siłą się na rzeczowość w sprawie polskiej o mało nie padł ofiarą lynchu. A jednak dziś już tych odważnych jest więcej.

Czyżby więc optymizm? Nie, o wiele nań za wcześnie. To tylko rejestracja polityczno-społecznych zjawisk w NRF. Możemy sobie pozwolić na obserwację i analizę. W przeciwnieństwie do sierpnia przed czterema tygodniami możemy to czynić spokojnie.

Jesteśmy tym razem bezpieczni.

ZOFIA LEWARTOWSKA

SPORT • SPORT

4 osady polskie w finałach wieślarskich mistrzostw Europy

W finałach wieślarskich mistrzostw Europy, które odbywały się w Amsterdamie, walczyły 4 polskie osady: jedynka, dwójka ze sternikiem, czwórka ze sternikiem oraz ósemka. Nasi reprezentanci miejsc w finałach zajęli: 4. miejsce w ósemce, 5. miejsce w dwójce, 6. miejsce w jedynce i 7. miejsce w czwórce.

Nasza ósemka zajęła 4. miejsce w czasie 7:42,86 i Grecja i 7:51,11. W finałowym biegu, oprócz zwycięzcy, repesaży spotykają się osady: ZSRR, Austria i Niemiec.

W trzecim repesażu walczyła również polska czwórka ze sternikiem. Nasi wieślarze zajęli pierwsze miejsce — 6:30,33 przed Holandią — 6:30,63, Austrią — 6:36,76 i Szwajcarią — 6:37,64. Z pozostałych dwóch repesaży miejsc w finale zapewniły sobie osady Danii — 6:40,33 oraz Norwegii — 6:39,82. W czwartym do finału zakwalifikowały się osady: ZSRR, Niemiec i Włoch.

Nasza ósemka zajęła 4. miejsce w czasie 7:42,86 i Grecja i 7:51,11. W finałowym biegu, oprócz zwycięzcy, repesaży spotykają się osady: ZSRR, Austria i Niemiec.

Tak więc w finale, oprócz zwycięzców repesaży, walczyć będą: Iwanow (ZSRR), Kottmann (Szwajcaria) oraz Don Spero

W Warszawie przegląd młodych talentów

W Warszawie odbył się przegląd młodych talentów w różnych sportach. Wzięło w nim udział wielu młodych sportowców z różnych krajów. Wśród nich byli również polscy sportowcy. W imprezie wzięło udział 14 krajów: Austria, Dania, CSRR, Bułgaria, Jugosławia, NRD, NRD, Francja, Rumunia, Włoch, Węgry, Turcja, ZSRR i oczywiście Polska. Organizatorzy — Komitet Centralny ZMS spodziewają się ponadto udziału zespołów z krajów skandynawskich.

W zawodach będą startować młodzi zawodnicy w wieku do lat 18. W każdej konkurencji każdy kraj będzie mógł wystawić tylko jednego reprezentanta. Ogółem w Warszawie zobaczmy około 500 zawodników i zawodniczek. W kołach sportowych uważa się, że europejskie ligi sportu w najbliższym czasie będą imprezami w pełni udanymi. W przyszłym roku podobna impreza będzie miała wyższą rangę i uznana zostanie przez IAAF jako mistrzostwa Europy juniorów.

Prasa zagraniczna o sukcesach polskich lekkoatletów

Cała europejska prasa rozpisała się szeroko o ostatnich sukcesach polskich lekkoatletów. Dzienniki londyńskie wielokrotnie poświęcają rekordowemu wynikowi jaki uzyskał Witold Baran na 1 milę. Angielscy specjaliści uważają, że jest to największa w historii tegoroczna niespodzianka. Ich zdaniem wynik ten jest tym bardziej ciekawy, że uzyskany został w Anglii, gdzie dystans ten uważamy jest jako klasyczny.

Pariska l'Equipe zamieszcza na pierwszej stronie wielkie zdjęcie polskiego biegacza w momencie jak przerywa taśmę na stadionie w White City. Dziennikarz francuski pisze, że na trybunach stadionu nie było takiego entuzjazmu do pamiętnego biegu Eliotta i dodaje, że Witold Baran uzyskał po drodze czas lepszy od swego rekordu Polski na 1500 m.

Prasa szwedzka szeroko rozpisała się o uśmiałym wyniku Czernika w skoku wzwyż. Miejsce w dzienniku uważają, że Polak jest w stanie znacząco poprawić swój rekordowy rezultat.

W dalszym ciągu bez powodzenia jadą nasi zawodnicy w wyścigu „Dookoła Jugosławii”. XIII etap wygrał Valde (Jugosławia). W klasyfikacji drużynowej nadal prowadzi Jugosławia.

W Szkołcy wystąpił na ringu amerykański pięściarz polskiego pochodzenia, Edward Zaręba. Polak zmierzył się z b. mistrzem świata wagi średniej — Terry Downsem. Walka była bardzo zacięta i po dziesięciu rundach zakończyła się nieznaczącym zwycięstwem b. championa.

Mistrz olimpijski z Rzymu w wadze lekkosredniej McClure ma za sobą liczne sukcesy jako zawodowiec. Słabo sylfowany ostatnio jako pię-

ty w wadze średniej, doznał nieoczekiwanej porażki z Jossem Torrese. Torres jest wicemistrzem olimpijskim Melbourne.

Amatorski mistrz Szwecji w wadze średniej Waltersson przeszedł na zawodowstwo. Jego menager zagwarantował mu 1000 funtów za pierwsze zwycięstwo.

Na terenach światowej wsi w Nowym Jorku odbyły się eliminacje pięściarzy przed olimpiadą w Tokio. Walczono w kategoriach ochotniczych i w rekrutacji dziesięciolatków. Zawody nie wzbudziły większego zainteresowania. Sensacyjną eliminacją był 19-letni ogromny Murzyn Buster Mathis, który ma 190,5 wzrostu i waży 130 kg. Mimo swojej tuszy pięściarz był bardzo szybki, czego dowodem może być fakt, że wygrał finałowe spotkanie.

W Warszawie odbył się przegląd młodych talentów w różnych sportach. Wzięło w nim udział wielu młodych sportowców z różnych krajów. Wśród nich byli również polscy sportowcy. W imprezie wzięło udział 14 krajów: Austria, Dania, CSRR, Bułgaria, Jugosławia, NRD, NRD, Francja, Rumunia, Włoch, Węgry, Turcja, ZSRR i oczywiście Polska. Organizatorzy — Komitet Centralny ZMS spodziewają się ponadto udziału zespołów z krajów skandynawskich.

W zawodach będą startować młodzi zawodnicy w wieku do lat 18. W każdej konkurencji każdy kraj będzie mógł wystawić tylko jednego reprezentanta. Ogółem w Warszawie zobaczmy około 500 zawodników i zawodniczek. W kołach sportowych uważa się, że europejskie ligi sportu w najbliższym czasie będą imprezami w pełni udanymi. W przyszłym roku podobna impreza będzie miała wyższą rangę i uznana zostanie przez IAAF jako mistrzostwa Europy juniorów.

Prasa zagraniczna o sukcesach polskich lekkoatletów

Cała europejska prasa rozpisała się szeroko o ostatnich sukcesach polskich lekkoatletów. Dzienniki londyńskie wielokrotnie poświęcają rekordowemu wynikowi jaki uzyskał Witold Baran na 1 milę. Angielscy specjaliści uważają, że jest to największa w historii tegoroczna niespodzianka. Ich zdaniem wynik ten jest tym bardziej ciekawy, że uzyskany został w Anglii, gdzie dystans ten uważamy jest jako klasyczny.

Pariska l'Equipe zamieszcza na pierwszej stronie wielkie zdjęcie polskiego biegacza w momencie jak przerywa taśmę na stadionie w White City. Dziennikarz francuski pisze, że na trybunach stadionu nie było takiego entuzjazmu do pamiętnego biegu Eliotta i dodaje, że Witold Baran uzyskał po drodze czas lepszy od swego rekordu Polski na 1500 m.

Prasa szwedzka szeroko rozpisała się o uśmiałym wyniku Czernika w skoku wzwyż. Miejsce w dzienniku uważają, że Polak jest w stanie znacząco poprawić swój rekordowy rezultat.

W dalszym ciągu bez powodzenia jadą nasi zawodnicy w wyścigu „Dookoła Jugosławii”. XIII etap wygrał Valde (Jugosławia). W klasyfikacji drużynowej nadal prowadzi Jugosławia.

W Szkołcy wystąpił na ringu amerykański pięściarz polskiego pochodzenia, Edward Zaręba. Polak zmierzył się z b. mistrzem świata wagi średniej — Terry Downsem. Walka była bardzo zacięta i po dziesięciu rundach zakończyła się nieznaczącym zwycięstwem b. championa.

Mistrz olimpijski z Rzymu w wadze lekkosredniej McClure ma za sobą liczne sukcesy jako zawodowiec. Słabo sylfowany ostatnio jako pię-

ty w wadze średniej, doznał nieoczekiwanej porażki z Jossem Torrese. Torres jest wicemistrzem olimpijskim Melbourne.

Amatorski mistrz Szwecji w wadze średniej Waltersson przeszedł na zawodowstwo. Jego menager zagwarantował mu 1000 funtów za pierwsze zwycięstwo.

Na terenach światowej wsi w Nowym Jorku odbyły się eliminacje pięściarzy przed olimpiadą w Tokio. Walczono w kategoriach ochotniczych i w rekrutacji dziesięciolatków. Zawody nie wzbudziły większego zainteresowania. Sensacyjną eliminacją był 19-letni ogromny Murzyn Buster Mathis, który ma 190,5 wzrostu i waży 130 kg. Mimo swojej tuszy pięściarz był bardzo szybki, czego dowodem może być fakt, że wygrał finałowe spotkanie.

W Warszawie odbył się przegląd młodych talentów w różnych sportach. Wzięło w nim udział wielu młodych sportowców z różnych krajów. Wśród nich byli również polscy sportowcy. W imprezie wzięło udział 14 krajów: Austria, Dania, CSRR, Bułgaria, Jugosławia, NRD, NRD, Francja, Rumunia, Włoch, Węgry, Turcja, ZSRR i oczywiście Polska. Organizatorzy — Komitet Centralny ZMS spodziewają się ponadto udziału zespołów z krajów skandynawskich.

W zawodach będą startować młodzi zawodnicy w wieku do lat 18. W każdej konkurencji każdy kraj będzie mógł wystawić tylko jednego reprezentanta. Ogółem w Warszawie zobaczmy około 500 zawodników i zawodniczek. W kołach sportowych uważa się, że europejskie ligi sportu w najbliższym czasie będą imprezami w pełni udanymi. W przyszłym roku podobna impreza będzie miała wyższą rangę i uznana zostanie przez IAAF jako mistrzostwa Europy juniorów.

Prasa zagraniczna o sukcesach polskich lekkoatletów

Cała europejska prasa rozpisała się szeroko o ostatnich sukcesach polskich lekkoatletów. Dzienniki londyńskie wielokrotnie poświęcają rekordowemu wynikowi jaki uzyskał Witold Baran na 1 milę. Angielscy specjaliści uważają, że jest to największa w historii tegoroczna niespodzianka. Ich zdaniem wynik ten jest tym bardziej ciekawy, że uzyskany został w Anglii, gdzie dystans ten uważamy jest jako klasyczny.

Pariska l'Equipe zamieszcza na pierwszej stronie wielkie zdjęcie polskiego biegacza w momencie jak przerywa taśmę na stadionie w White City. Dziennikarz francuski pisze, że na trybunach stadionu nie było takiego entuzjazmu do pamiętnego biegu Eliotta i dodaje, że Witold Baran uzyskał po drodze czas lepszy od swego rekordu Polski na 1500 m.

Prasa szwedzka szeroko rozpisała się o uśmiałym wyniku Czernika w skoku wzwyż. Miejsce w dzienniku uważają, że Polak jest w stanie znacząco poprawić swój rekordowy rezultat.

W dalszym ciągu bez powodzenia jadą nasi zawodnicy w wyścigu „Dookoła Jugosławii”. XIII etap wygrał Valde (Jugosławia). W klasyfikacji drużynowej nadal prowadzi Jugosławia.

W Szkołcy wystąpił na ringu amerykański pięściarz polskiego pochodzenia, Edward Zaręba. Polak zmierzył się z b. mistrzem świata wagi średniej — Terry Downsem. Walka była bardzo zacięta i po dziesięciu rundach zakończyła się nieznaczącym zwycięstwem b. championa.

Mistrz olimpijski z Rzymu w wadze lekkosredniej McClure ma za sobą liczne sukcesy jako zawodowiec. Słabo sylfowany ostatnio jako pię-

naj-krócej

(d) W dniach 14—16 b.m. obchodzą rocznicę uroczystą 20 rocznicę bitwy pod Studemkami, stoczona przez I Brygadę pancerną WP im. Bohaterów Westerplatte z brzożającymi siłami hitlerowskimi. Studzianki były pierwszą wsią polską oswobodzoną przez WP.

Z inicjatywy Klubów Publicystyki Prawnej i Sprawodawców Parlamentarzystów SDP odbyła się 7 bm. konferencja prasowa na temat realizacji dekretu o amnestii. Informacje o realizacji dekretu wice-minister sprawiedliwości St. Waleczak podał, że zakłady karne opuściło dotychczas ok. 30 tys. osób, które odbywały karę pozbawienia wolności lub przeciwko którym toczyły się śledztwa.

Ze Szczecina na łowiska Morza Północnego wypłynął nowy statek miejscowego armatora rybackiego „Gryl”, statek-zamrażalnia M/T „Gratnik”.

W Warszawie odbyła się w ramach organizacji współpracy kości państw socjalistycznych (OSZD) — narada przedstawicieli przedsiębiorstw wagonów spyaliny i restauracyjnych: Bułgari, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Większość zjednoczeń branżowych przemysłu włó-

kontaktów. „To co się stało z wielkimi Niemcami — mówi prof. Mann o granicy na Odrze i Nysie — nie może być usunięte za pomocą napisów pisanego prawa międzynarodowego”.

Z zjazdu dyskusja przeniosła się na rozszerzenie na lamy prasy. Nie po raz pierwszy odgrywa ona i w tej kardynalnej sprawie granic i stosunki do Polski rolę swoistej namiętności opozycji, utrzymywanej zresztą w propagandzie.

Und was weiter...?

Felieton tygodnia

ŻABO-CHLAPY

Polygon jest rozległy, skryty nad jeziorami w gąszczu koszarlińskich lasów. Warunki ukształtowane tu przez samą przyrodę sprzyjają wszelkim wojskowym ćwiczeniom. Obeznani z historią ludzie opowiadają, że kiedyś ćwiczył tu Afrika Korps, nim przeszedł przed walkami ostatni szlif bojowy na pustyni Biedrowskiej.

Na lichej płaskich królów, czasem trafia się brzozy, wygaj Słowian, wymarzonego terenu, kolumny odludzie. W takich warunkach spędziłem 30 dni przypatrując się ciekawym zajęciom zgrupowania saperów VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Pasjonowałem się wyczynami młodych chłopców, świetnie zbudowanych, zwinnych jak koty i w wodzie poruszających się niczym ryby. Mowa tu oczywiście o pletwonurkach, których żartobliwie w innych podziałach nazywają żabochłapy. Co bardziej złośliwi mówią o nich — płykonurki. Sądzą jednak, że żadne z tych określeń nie odpowiada rzeczywistości, bo pletwonurkowie doskonale są od żab i wcale nie nurkują płytko.

Co trzeba umieć?

Najłatwiej byłoby odpowiedzieć — bardzo wiele. Szczegółowiej jednak rzecz rozpatrując, niezależnie od doskonałych warunków fizycznych, pletwonurk nie może bać się wody. Miarą wymagań mogą być wyniki selekcji. Otóż ćwicząca ra tym poligonie grupę wybierano spośród kilkuset osób. Ostatecznie zdecydowano o przyjęciu do dalszego szkolenia zaledwie... kilkunastu. Oczy, uszy, serce i płuca muszą mieć bez zarzutu. Wyobraźcie sobie bowiem żeście takiego człowieka na głębokość ponad 20 m, gdzie trzeba nie tylko pływać, ale i wykonywać jeszcze zleczone pod wodą prace.

Pływanie więc, skoki z trampoliny i śmigłowca to jeden z podstawowych programów zajęć pletwonurków, których kiedyś indziej zdarza nam się widzieć w czerwonym beretach. Tu, na poligonie ich strój to: maseczka, płetwy, gumowe kostiumy i różnego typu aparaty do oddychania pod wodą, nieodłączne rekwizyty towarzyszące tego rodzaju służbie wojskowej.

Niektórzy odznaczają się wyjątkowym talentem. Sławę w całej dywizji cieszy się mistrz nad mistrze kpr Jan Brechun. Jego koleżdy — st. szeregowy Kazimierz Miegus czy szeregowy Zbigniew Jabłoński — pod wodą czują się również tak jak każdy z nas na lądzie. To oni współzawodniczą w łowieniu ryb.

W pogoni za szczupakiem

Dziwna zdarzyła mi się podśluchać rozmowę. Dwaj „spadochroniarze” wymieniali między sobą niezrozumiałe dla postronnej osoby cyfry. Jestem lepszy od ciebie — powiedział jeden z nich. Ja mam na konioie już 96. A ja 70. Jak dobrze pójdzie jutro dobieję setki.

Trzeba było dopiero wyjaśnić oficerowi Jerzemu Bartczakowi, aby pojął, że spór dotyczy ilości złowionych szczupaków.

Jest tych rabusiów w okolicznych jeziorach mnóstwo. Tęsknym okiem spo-

glądają na wiezione przez pletwonurków sztuki, sterujące od rana nad brzegami mieszkańcy Wojskowego Domu Wczasowego.

Pyta taki z wędka na brzegu: — No i co udało się? Zamiast odpowiedzi z dna pontonu żabochłapy podnoszą często, parę kilogramów liczące okazy. Tej jednostronnej wymianie zdań towarzyszy najczęściej znaczące kręcenie głową. Tych na brzegu oczywiście. Nic oni nie wiedzą jak wygląda podwodny świat. Zdani są na to, co przyjdzie do haczyka. Pletwonurk natomiast widzi pod wodą wszystko i sam wybiera rybę.

Szczupak ucieka tylko czasem. Najczęściej stoi pod nasłonecznionym brze-

giem i wśród trzcin „opala się”. Liny są już sprytniejsze. Do niezwykle bojaźliwych należy oko i węgorz, ale i z takimi okazami dają tu sobie radę. Pletwonurk bowiem pływa nie gorzej od ryby, a już na pewno lepiej od żaby. Te ostatnie muszą przecież co pewien czas wypływać na powierzchnię dla zaczerpnięcia powietrza. Pletwonurk zaś wędruje pod wodą kilometrami i z reguły po wyjściu na brzeg musi być gotów do rozpoczęcia zleconego mu zadania. Jest przygotowany na wiele ewentualności. Ćwiczy systematycznie przez cały rok. A teraz właśnie, kiedy mieszcuchy grzeją swe wypłowiałe ciała na nadmorskich plażach, pletwonurkowie w głębinach jezior zdają egzamin z całorocznego szkolenia.

Przemysław MARCISZ

Jak przybysze z innej planety wyglądają ci, którzy przywdział na siebie pletwonurkowe kostiumy. Właśnie omawia się instrukcję skoków z helikoptera.

Zdjęcia: P. Marcisz



A tu już sam skok. Nad głową jeszcze śmigłowce, a pod pletwami do lustra wody kilkanaście metrów.



Na zdjęciu: słynny „Neptun” na Długim Targu.



Nim ktoś z wybrańców w czerwonych beretach stanie się pletwonurkiem, musi przejść szereg najrozmaitszych ćwiczeń. Jednym z nich jest doskonale obeznanie z wodą. Służą temu skoki z trampoliny.

Krakowscy laureaci nagród państwowych

Od benzenu do... damskiej pończoszki

J

esli produkcję chemiczną przyrównać można do mniej lub bardziej skomplikowanego łańcucha przemian masy w gaz, gaz w ciecz i na powrót w masę, przy czym kolejność owych przeistoczeń jest rozmaita, to sedno postępu technicznego w tej dziedzinie — wytwórczości przemysłowej polega przede wszystkim na skracaniu owego łańcuszka. Wyeliminowanie choćby jednego ogniwka z miejsca przynosi kolosalne zyski ekonomiczne.

Taki właśnie sukces osiągnęli doc. dr inż. Stanisław Ciochowski i mgr Kazimierz Balcerzak z Instytutu Chemii Ogólnej wspólnie z mgr inż. Andrzejem Krzysztoforskim z Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, zdobywając nagrodę państwową II stopnia w dziedzinie chemii. Ich kilkuletnia praca w ostatecznym rachunku dotyczy... damskiej pończoszki.

Gorzowski stylon, z którego produkuje się pończoszki i bieleżną, żyłki rybaczkie i szarpki wytwarzane jest z niewielkich, białego koloru, kryształków — tarnowskiego kaprolaktamu. Ow półprodukt — idziemy śladem chemicznego łańcuszka — otrzymuje się z tzw. cykloheksanonu. Ten zaś wytwór produkowany jest obecnie z fenolu, który — uff... zbliżamy się do końca — otrzymuje się z benzenu.

Otóż trójka badaczy opracowała oryginalną polską metodę otrzymywania cykloheksanonu nie przez fenol, ale bezpośrednio z benzenu. Dzięki temu koszt wytwarzania 1 tony kaprolaktamu będzie można obniżyć o 15—20 tys. zł. Jeśli zwazymy, że dziś w Tarnowie produkuje się 12 tys. ton kaprolaktamu, a wkrótce wytwarzać się będzie około 20 tys. ton, to widać jak kolosalne oszczędności przyniesie wdrożenie metody laureatów nagrody państwowej.

Praca nad nią — opowiada inż. Krzysztoforski — trwała kilka lat. Do zespołu włączyłem się w momencie gdy zaczęliśmy opracowywać produkcję na skalę półtechniczną. Budowę odpowiedniej instalacji podjęliśmy w 1958 r., a uruchomiona ona została 4 lata później.

Trudno powiedzieć, żeby był to krótki okres, nie niestety w naszej praktyce przemysłowej tego typu instalacje realizowane są w normalnym trybie inwestycyjnym, choć prosiłoby się, aby można było je budować na innych zasadach, szybką, skracając tym samym drogę do pomysłu do przemysłu.

Rodowity tarnowianin inż. Andrzej Krzysztoforski jest absolwentem główniejszej Politechniki. Bezpośrednio po jej ukończeniu podjął pracę w Biurze Projektów kombinatu tarnowskiego. Jest współprojektantem wytwórni kaprolaktamu i fabryki akrylonitrylu — podstawowego półproduktu do wytwarzania białej aniliny.

(A. W.)



GDANSK...

...Już po raz szesty obchodzi uroczystości „Dni Gdańska”. Odświętnie udekorowane miasto wita przybyszów, a liczne imprezy wypełniają bogaty program obchodu już tradycyjnego święta.

Na zdjęciu: słynny „Neptun” na Długim Targu.

CAF — fot. Uklejewski



Już za kilka dni otwarty zostanie w lesie „Głucha Puszcza” (pow. Mogilno — woj. bydgoskie) — na szlaku Piastowskim — Punkt Zbiorów Regionalnych. Zbiory eksponowane w puszczy są własnością zamożnego kolekcjonera — leśnika inż. Stanisława Pijanowskiego. Znajduje się tu około 30 tys. eksponatów. CAF — fot. Gill

Wszystko wskazuje na to — że za kilka lat będziemy znani z budowy jachtów morskich. Już dzisiaj przeciętne robimy „Cadety”, „Foakboats” i „Vegi” dla klientów z Francji, Holandii, Belgii, Szwecji. A są to przecież dopiero właściwie początki. Na warsztacie konstruktorów Szczecińskiej Stoczni Jachtowej jest nowoczesna jednostka: 10 m. długości, 150 m. kwadr. żagla. Na zdjęciu: gotowy jacht w basenie Stoczni. CAF — fot. Uchymiak



ROZBOJ

KAPITAN
Lak
opowiada

K ończył się duszny lipcowy dzień. W dyżurce komisariatu MO w Wieliczce dzielnicowi poszczególnych rejonów wypisywali raporty. Nic się specjalnego dziś nie wydarzyło.

Dochodziła północ, gdy w dyżurce zadzwonił telefon. Michał D. zawiadamiał, że w pobliżu jego domu w ogrodzie leży pokrwawiony mężczyzna i wzywa pomocy.

Gdy milicja przybyła na miejsce, w ciemnej uliczce, obok Liceum Ogólnokształcącego, nad jeżdżącym rannym stała grupa gapiów. Zlecieli jedną z osób widzieli dwóch mężczyzn, którzy przebiegli na drugą stronę ulicy w kierunku miasta. Ciemności skryły jednak nawet rysy ich twarzy.

Pobity okazał się Tadeusz F. Od niego także nie można było nic dowiedzieć. Szedł pijany do domu, nie bardzo wie co się z nim stało. Napastnicy po pobiciu zabrali mu portfel z pieniędzmi i asygnowałą na węgla.

Sledztwo, które poprowadził pracownicy sekcji kryminalnej KP MO w Krakowie było więc utrudnione. Dwóch przypuszczalnych sprawców rozbój rozpłynęło się w ciemnościach nocy nie pozostawiając poza pobitym — żadnych śladów.

Jednak już po kilku dniach udało się odtworzyć bieg wydarzeń owej lipcowej nocy. Dwaj młodzi mieszkańcy Wieliczki Stanisław W. i Andrzej C. po wypiciu większej ilości piwa i wina ruszyli na bandycką wyprawę. Najpierw napadli na Juliana S., gdy zdołał się obronić poszukiwali

następnej ofiary. Po dokonanym rozbój nie wrócili na noc do swych domów. Nocowali w starej szopie, a rano ze zabowane pieniądze zakupili 20 flaszek wina. Przepili je w piątkę — z kolegami.

Kim są sprawcy? Obydwaj mają za sobą kary jednego roku więzienia za kradzieże i pobicie, mimo iż starszy z nich nie ma jeszcze skończonych 20 lat. Ostatnio nigdzie nie pracowali. Jak oświadczył na przesłuchaniu Andrzej C. — nie opłacało mu się pracować, bo... mało zarabiał. Pracę w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę — porzucili obydwoj samowolnie, przerzucając się na wtrajniejsze ich mniemaniem zajęcie — na rozbój.

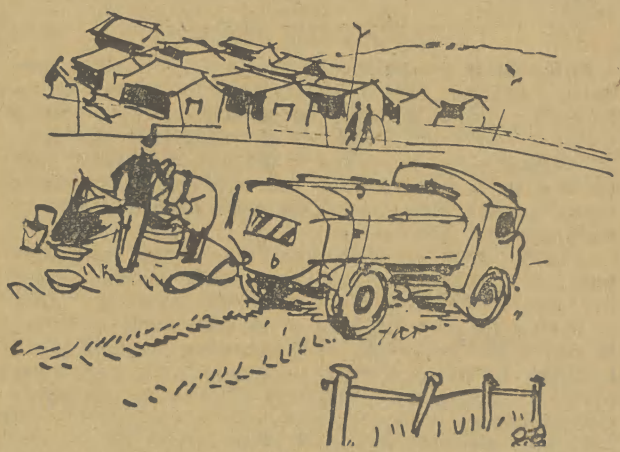
Chłopaków utrzymywał — jednego starszy brat, drugiego matka i ojczym. Wskanując się po całych dniach, pijąc obmyślali jak bez pracy zdobywać pieniądze. W kilka dni po rozbój podczas rewizji znaleziono u Stanisława W. pokrwawioną koszulę, w której był widziany w dniu napadu. 30 lipca został aresztowany jego kompan.

Podobni im zdarzają się częściej. Młodzi ludzie w wieku 15—20 lat, którzy już się nie uczą, pracować nie chcą. Puszczeni samopas włócząc się, godzinami tkwią koło kiosków z piwem. W domu ciągle awantury z powodu próżniaczego trybu życia. Jest to potencjalna kadra przyszłych chuliganów, złodziei, bandytów. Uważają się za dorosłych, chcą zaimponować kolegąm. Rozpoczynając przebieżając karierę, zasiadają na ławach oskarżonych, a po

wyjściu z więzienia niebardzo kwapią się z podjęciem pracy. Rodziny, acz niechętnie godzą się ich utrzymywać i... wszystko rozpoczyna się na nowo. Z coraz groźniejszym skutkiem.

Dziś gdy tyle wysiłku wkłada się w walkę z przestępczością nie można pominąć milczeniem problemu nieuczących się i niepracujących — nastolatków. Nie obejmują ich swojej działalnością organizacje młodzieżowe, najbliżsi, w imię ich pojętej miłości, tolerują ich nierobstwo spychając na drogę przestępcstwa. Zbyt wysokie koszty płaci za to społeczeństwo, by można było nadal zostawiać ten stan rzeczy naturalnemu biegowi.

Z notatnika A. Wasilewskiego



Zakopane to miasto — cudów! Tu dzieją się cuda nawet na prostej drodze! Np. buduje się drogę do Morskiego Oka. Peka — 125 milionów złotych i nagle stop!!! Nie wolno smrodzić — jeszcze my żyjemy — my ochraniajcie!... — Chcecie — owszem, ale per pedes — na barana!... Na FIS-a, szarpnęliśmy się na autostradę pod Krokiew. Asfalt-chodniki — słowem cud! Nagle wyrasta tam trawa! Sianokosy... — wykluczone — jeszcze jest ochrona przyrody... Jest nowoczesny camping za Strugiem. Codziennie wdrapuje się tam gigant bezkrowców! Wyciąga węże gumowe i wypuszcza je do studni! Pompuje czy wypuszcza?... Nie, nie, nie! Wlewa wodę do studni! Leje jak z cebra!... A obok — tuż-tuż — wodociąg!...

(C.d.n.)

— 105 —



Pilot ujął drgający drążek sterowy i poleciał — skosem wzduł nasypu, wciąż nabierając wysokości, aż wreszcie nawet żółte wywrotki zaczęły przypominać małe zabawki, a nasyb biegający na północ stał się wąską, przerywaną, płową wstążką, cienką linią obłożoną przez mrówki, ciągnącą się po czarnej od jodeł powierzchni Labradoru.

Lecieliśmy wzduł nasypu prawie do samego mostu, po czym ekscytujemy na wschód, nad okolicę, gdzie były tylko sosnowe lasy i jeziora. Słońce zniknęło i pod nami rozpościerał się czarny płaskowyż przetykany jeziorami, dziesiątkami małych jezior, które biegły z północno-zachodu na południowy wschód, tak jak lodowce wylubliły skalne podłoża, i których woda była stalowoszara.

Laroch rozłożył sobie na kolanach mapę, którą Mackenzie narysował Pauli, i po jakichś dziesięciu minutach dał pilotowi znak, żeby zniżył lot. Warkot śmigieł zupełnie uniemożliwił rozmowę. Uniemożliwił się czas jakiś prawie na wysokości czubków drzew, po czym Laroch, przyjrzywszy się uważnie jezioru, które mieli-

my przed sobą, kiwnął głową i poleciliśmy dalej.

Tuż za jeziorem była polana. Pilot coś krzyknął, po czym maszyna zawisa nad nią i zaczęła się opuszczać. Dotknęliśmy ziemi lekko jak piórko, wśród lasu sosnowego i pilot wysiadł schylając się pod łagodnie wirującymi śmigłami.

— Dlaczego się zatrzymaliśmy? — zapytałem. Laroch uśmiechnął się do mnie.

— Zdaje się, że Len pil dzisiaj piwo — odrzekł, a ten uśmiech wyglądał zmarszczki jego twarzy, tak że wydawał się niemal chłopięcy.

Nigdy dotąd nie przyszło mi na myśl, że można osadzić samolot w samym środku pustkowia po prostu, żeby sobie użyć. Było to tak niebywale zabawne, że się roześmiałem. Laroch śmiał się także i w tym momencie wspólnie wesołości napięcie między nami chwilowo zrelakowało.

Potem lecieliśmy nisko nad drzewami, bo mapa wskazywała szlak biegnący z północy na południe. Był on stary i trudny do rozróżnienia. Jednakże Laroch miał najwyraźniej jakieś wyczucie tego kraju, tak iż zacząłem przypusz-

czać, że może odnajdziemy jezioro jeszcze tego popołudnia. Siedział pochylony do przodu, jego oczy śledziły ziemię, a od czasu do czasu dawał znak ręką i wtedy czubki drzew umykały spod nas.

Dotarliśmy do końca szlaku, gdzie było następne jezioro zaznaczone na mapie, duża, wąska polać wody przechodząca u przeciwnego krańca w mszar. Laroch pokazał mapę, kiwnął głową, krzyknął coś pilotowi do ucha i zrobił szybki, natarczywy ruch ręką. Doznałem wstrząsów, że mu się spieszy, jak gdyby chciał mieć już coś poza sobą. Mapa pokazywała jeszcze tylko trzy jeziora, ale odległość nie była podana.

— Daleko jesteśmy? — krzyknąłem do niego. — Wzruszył ramionami, ja zaś cofnąłem się patrząc na rozpaczliwie posępne pasmo wody, które się ku nam zbliżało, i prosiąc Boga, abyśmy znaleźli Jezioro Lwa i nie musieli odraabiać tego wszystkiego pieszo. Z nieba zniknął wszelki blask, okolica wyglądała surowo, jak gdyby nagle porażona lekciem przed zimą. Tamta wspólna chwila wesołości wydawała się bardzo odle-

gła, a kiedy helikopter musnął powierzchnię jeziora, rozeszły się po jego obu bokach małe wachlarze zmarszczek od podmuchu.

Laroch obrócił się wyciągając szyję, aby popatrzeć na niebo za nami. Pilot też zerknął za siebie, a kiedy i ja wyjrzałem przez boczne okienko, jezioro w tyle było prawie niewidoczne, brzeg za nim zamazany i niewyraźny, a niebo w górze mroźne, szare i ciemne. A potem dopędziła nas burza i wszystko zniknęło za zasłoną miedzionego przez wiatr śniegu z deszczem, który sieki w płytę plastyczną z sykkiem dostyszałym poprzez huk motoru. Wydzieliliśmy jedynie ziemię wprost pod nami, drzewa zacinane wiatrem i szarzące powoli, w miarę jak zaczynał je oblepiać śnieg.

Zerknąłem na pilota. Wargi miał zacisnięte pod orlim nosem, a ręce tak ścisnęły drążek sterowy, że aż zbiełaly na nich knykcie. Nie mówił nic, a Laroch także. Obaj siedzieli lekko podani do przodu, ich oczy uświślały przebieć mrok, a to napięcie natychmiast udzieliło się i mnie.

DRUGA MŁODOŚĆ RADARÓW

Znajdujemy się w Wojskowych Zakładach Naprawczych Sprzętu Radioelektronicznego.

Dzięki pracującym tu inżynierom, technikom i robotnikom radiokacyjne stacje po przebiegu odmiadczającej kuracji odzyskują swą drugą młodość. Tu także w radarowej klinice stacje te są ulepszone i doskonalone.

Rozwój naszych zakładów — mówi dyrektor — pozostaje w ścisłym związku z ogólnym rozwojem techniki wojskowej, a szczególnie z coraz szerszym zastosowaniem w ciągu ostatnich czterech lat. Dotyczy to zarówno remontu urządzeń, jak i nowej produkcji.

N owoczesna stacja radiolokacyjna wstępnego poszukiwania i naprawiania ma ponad 6 tys. podzespołów elektrycznych, około 400 lamp oraz kilkadziesiąt silników elektrycznych.

Swoją pracę w zakładach stacje radiolokacyjne rozpoczynają od... struktury. Potem — szczegółowy przegląd tych kilku tysięcy elementów, w razie potrzeby naprawa lub ich wymiana —

i montaż. Po montażu kontrola współpracy wszystkich części i ich zestrojenie.

Nie trzeba być wielkim specjalistą, by ocenić, ile czasu i wysiłku pochłania specjalistom remont jednej stacji — jej kilku tysięcy elementów.

Łatać wciąż wyżej — to jedna z podstawowych dewiz współczesnego lotnictwa wojskowego, realizowana zresztą konsekwentnie z każdym rokiem przez lotniczych konstruktorów. Dzięki ich wysiłkom pułap lotów maszyn bojowych wzrósł w ciągu ostatnich lat bardzo poważnie. Proces ten nie mógł oczywiście nie wywołać kontrreakcji ze strony konstruktorów sprzętu radioelektronicznego służącego do wykrywania celów powietrznych. Powstające więc coraz nowsze typy stacji radiolokacyjnych zdolne są „wypatrzyć” dziś każdy lotniczy cel.

Naprawa stacji radiolokacyjnych różnych typów, remont elektronicznych i innych urządzeń elektronicznych — to jedna dziedzin działalności zakładów. Druga — to produkcja elementów całkowite lub nowych. Produkcja ta stale rośnie i już obecnie obejmuje około 400 asortymentów.

Jak wiadomo, nowoczesny sprzęt — to sprzęt zazwyczaj bardzo kosztowny. Nic tedy dziwnego, że we wszystkich armiach świata coraz częściej w szkoleniu sprzęt bojowy zastępowany jest przez różnego rodzaju urządzenia treningowe, możliwe do dokładnego imitujące działanie sprzętu bojowego.

Wojskowi konstruktorzy mają już na swoim koncie wiele bardzo udanych urządzeń treningowych, doskonale zdających egzamin w praktyce. Zakłady Naprawczy Sprzętu Radioelektronicznego wykonują z powodzeniem także i urządzenia treningowe, stosowane w najnowszych rodzajach techniki. Podstawowym ich elementem są bowiem również układy elektroniczne.

Radarowe anteny na wzgórzu rytmicznie odmierzają jeden obrót za drugim. Pod czujnym okiem fachowców stacje radiolokacyjne przechodzą swój ostatni szlif po remoncie. A za kilka dni rozpocznie w jednostkach nowe życie.

(WiT-AR)

BEZ POMPKI

Konstruktorzy amerykańscy przeprowadzają próby z urządzeniem do regulowania ciśnienia powietrza w oponach kół samochodowych podczas jazdy. Urządzenie to zasilane jest ze zbiornika sprężonego powietrza, służącego do uruchomienia hamulców samochodu. Najtrudniejszą technicznie do zrealizowania jest specjalny łącznik obrotowy, osadzony na płaszczyźnie koła i łączący rurkę doprowadzającą sprężone powietrze do piasty z drugą krótszą rurką do zaworu dętki na kole. Przy stanowisku kierowcy znajduje się regulator, wyposażony w manometr wskazujący ciśnienie powietrza w gumieniu kół. Jeśli ciśnienie to jest za niskie lub za wysokie dla danej obciążenia wozu lub dla danego rodzaju drogi, to kierowca może je łatwo wyregulować. Jednak dodatkowa komplikacja układu piast opiera się tylko w autobusach i samochodach ciężarowych, przeznaczonych do szybkich przewozów.



800 m granitowego masywu dzieli ich od świata. Mocne, stalowe, wielopiętrowe bunkry leżą na elastycznych amortyzatorach.

Start! — Palec naciska mały guzik. Rakiety startują w dal, śmiercionośne grzyby wyrastają nad światem.

A w bunkrze przylutnie i cicho. Migają lampki na ekranach znaczące zniszczenia na ziemi uroga i — własnej. Beznamietny, metaliczny głos relacjonuje sytuację automat-megafon. Mózgi elektronowa łączą, liczą, liczą.

Sceneria atomowej orgii nad światem, nie naruszającej ciszy zbrojonych sal salonów nie jest tworem wątpliwej fantazji pisarskiej. Gorzej — jest realizowaną wizją operatów. Seisile — tak wygląda budownictwo przez Pentagon schron — miasto, dla „operacyjnego centrum połączonego amerykańsko-kanadyjskiego dowództwa obrony ptn.-amerykańskiego kontynentu”.

Kosztował 88 miliardów 700 milionów dolarów. Leży w niedostępnych górach, o 24 km od Colorado Springs. Musi być skończony w przyszłym roku. Musi — koszty nie grają roli.

I życie milionów ludzi z perspektywą superbunkra nie gra roli także. (z)



Zelaznym tematem antypolskich audycji nadawanych przez opłacane z amerykańskich funduszy rozgłośnie takie jak „Głos Ameryki” czy „Wolna Europa”, są stosunki wyznaniowe w Polsce i konflikty między państwem a hierarchią rzymskokatolicką. Oczywiście, zdaniem „wymarzonego przeciwnika kościoła” ustawodawstwo. Komentatorzy ci jednak przemierzają skrzętnie fakt, że między polskim prawem wyznaniowym a odpowiednimi ustawami amerykańskimi istnieje b. liczne zbieżności. Ze — dalej — konflikty na płaszczyźnie państwo—kościół i kościół—społeczeństwo są w Stanach Zjednoczonych wcale nierzadkie.

Konflikty te, podobnie jak u nas, wywołane są dążeniem hierarchii do podporządkowania sobie nie tylko całokształtu życia społecznego, ale i do zdobywania wpływów na politykę państwową. Dążenia te, w miarę umiarkowania się pozycji kościoła w Stanach Zjednoczonych, stają się źródłem coraz liczniejszych konfliktów z państwem, wywołując uzasadnioną nieufność wśród milionów obywateli USA. Jak silna jest ta nieufność świadczy m. in. fakt, że prezydent Kennedy (praktykujący katolik) musiał podczas kampanii wyborczej złożyć szereg oświadczeń potwierdzających wierność dla tradycji amerykańskiej polityki wyznaniowej.

„Wierzę w Amerykę — stwierdza jedno z takich oświadczeń, złożone na spotkaniu z pastorami protestanckimi w Houston we wrześniu 1960 r. — w której żaden przedstawiciel katolickiej hierarchii kościelnej nie będzie dyktował prezydentowi, gdyby ten był katolikiem, co ma robić, ani też żaden protestancki pastor nie będzie dyktował swojej kongregacji, na kogo należy głosować. Wierzę w Amerykę, która nie jest ani katolicka, ani protestancka, ani żydowska, w której żaden urzędnik nie przyjmuje zaleceń na temat swojej działalności publicznej ani od papieża, ani od Główniej Rady Kościołów... w której każdy człowiek będzie miał prawo uczęszczać lub nie uczęszczać do kościoła według swojego wyboru”.

Przynajmniej konfliktów między prezydentem a hierarchią była m. in. sprawa świeckości szkolnictwa. Negatywne stanowisko Kennedy'ego wobec propozycji przewidzianej finansowanie przez państwo szkół wyznaniowych

A za oceanem...

I jego poparcie dla orzeczenia Sądu Najwyższego, uznającego modlitwy w szkole publicznej za niedopuszczalne pogwałcenie konstytucji spotkało się z serią bardzo ostrych ataków na łamach katolickiej prasy wyznaniowej i szeregiem ostrych wypowiedzi dostojników kościelnych. Tak np. kardynał Spellmann nazwał to stanowisko „zbrodnią zagrażającą egzystencji katolików w USA”, a uchwałę Kongresu — „szatańskim ekonomicznym mającym na celu zmuszenie rodziców do zrezygnowania z religijnego wychowania dzieci”.

Oczywiście, ataki te, to tylko drobny fragment zakrojonej na wielką skalę kampanii, jaką kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych prowadzi od lat przeciwko systemowi szkół świeckich i — szerzej — zasadzie rozdziału kościoła od państwa. Kampania ta przejawia się z jednej strony — nawoływaniem katolików, aby nie posyłać swych dzieci do szkół publicznych, tylko do prywatnych, wyznaniowych, z drugiej — gwałtownymi napaściami na ustawy przyznające państwu prawo do kierowania oświatą i wychowaniem.

Ilustracją tej kampanii mogą być, przytoczone tu przykładowo, wypowiedzi dwóch hierarchów amerykańskiego kościoła katolickiego. I tak biskup J. Noll oświadczył, że „oświata bez religii, to wróg narodowy nr 1”, a arcybiskup J. Mc Nicholson, „zapominając” widocznie, w którym wieku była ustanowiona konstytucja USA, twierdził, iż szkoła świecka jest dowodem wpływu komunistów.

Kampania przeciwko świeckiemu charakterowi szkół parokrotnie powodowała interwencję Sądu Najwyższego. Tak było np. z orzeczeniem zabraniającym nauczania religii w pomieszczeniach szkół publicznych w czasie wolnym od nauki, tak było w kilku stanach z prawem zakazem do nauczania w szkołach.

W tej ostatniej sprawie Sąd Najwyższy stanu Missouri również wypowiedział się negatywnie, stwierdzając, iż zakazanie „z samej istoty swych zobowiązań wynikających ze ślubów posuszeństwa... stawiają sobie poza kontrolą władz cywilnych (i)... przestają istnieć jako wolne obywateli”.

Konflikty na tle świeckości szkół publicznych nie wyczerpują oczywiście długiej listy starć będących konsekwencją kontynuowania przez kościół katolicki swej tradycyjnej integrystycznej polityki, zmierzającej do klerikalizacji życia społecznego. Nie zmienia to faktu, że w wielu innych kwestiach hierarchia katolicka idzie ręką w rękę z polityką administracji.

W. M.

CIEKAWOSTKI Z IMPORTU

SZTOKHOLM. — Biblioteka królewska w Sztokholmie ma osobny dział złożony z 50 tys. książek, poświęconych... szachom.

PARYŻ. — Otwarto tu wielki bar samoobsługowy, w którym klienci przygotowują sobie własnoręcznie posiłki. Wszelkie produkty potrzebne do przygotowania potraw są do nabycia na miejscu.

NEW YORK. — Miejscomu obywateli Anton Samuel zajmuje się od 15 lat dojeniem myszy. Mleko gryzoni kupują do prób laboratoryjnych instytuty onkologiczne.

MOSKWA. — Skonstruowano tu pierwszy atomowy aparat fotograficzny. Zwie się „Efłuda”. Format: 24x36.

BEROMÜNSTER. — Nowa audycja radia szwajcarskiego: lekarze udzielają słuchaczom porad na falach eteru.

TOKIO. — Swoistym bestsellerem japońskim jest naukowca rozprawa o krabach. Autorem jest cesarz Hirohito.

SAO PAULO. — Sporządzono tu 1000-stronicową księgę z niezrównanej stali z wyrytym tekstem. Jest to kronika 400-lecia tego brazylijskiego miasta.

RZYM. — Kilka włoskich klubów piłkarskich zastanawiało wo kół stadionów worki z piaskiem z napisem „se-dzia”. Mają one zamiast autentycznych arbitrow zbierać cęgi od krewkich kibiców.

RABAT. — 36 specjalistów z całego świata radziło nad metodami zahamowania pochodu pustyni. Sahara „zjada” bowiem rocznie ponad 45 km kw.

LUKSEMBURG. — Według obliczeń statystyków, księstwo to liczy 330 tys. mieszkańców, w tym jednego bezrobotnego.

KUJBYSZEW. — Nowy miniaturowy helikopter waży 98 kg, może być transportowany łodzią albo nawet samochodem.

BERLIN ZACH. — Z Doorn nadziedzi transport resztek fortuny ostatecznego cesarza Wilhelma II. Wywózł on ongiś skarby Hohenzollernów w 60 wagonach, teraz wrócił 5 z drobiazgiami bez wartości. Skarb znikał podobno za sprawą SS, wywieziony do Argentyny.



7 mlecznych KOBYŁ

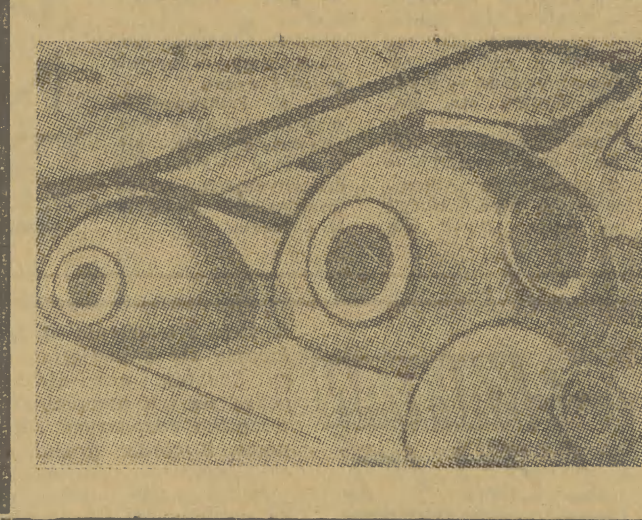
Kumys, tj. kobyłe mleko kojarzy się w polskiej pamięci z dzikimi Tatarami, którzy spijali je ku obrzydzeniu naszych przodków. Był w ich oczach świadectwem prymitywizmu azjatyckich przyszyków i żaden Polak — jako żywo — nie pohańbiłby się równie mało nobliwym napitkiem. Kumys jednak przetrwał dłużej niż nasze polewki i do dziś stanowi np. w Kazachstanie napój narodowy.

Kumys — podobno smaczny w rzeczywistości i pożywny napój — kumysowi jednak nierówny, a tym bardziej system jego uzyskiwania. Można bowiem doić kobyłę historycznym wzorem, a można po nowemu. Taka właśnie nowoczesna technologia dojenia opracowana przez instytut naukowy wchodził w eksploatację na kumysofarmach kazachskich. Jest to przyrząd elektromechaniczny, dzięki któremu 7 kobył doi się dokumentnie w ciągu pół minuty.

Sumarycznie ten pożyteczny aparat ma perspektywę dużego zasięgu. Sprawa idzie o 26 tys. ton mleka w ciągu roku. Dlatego też na stepach Kazachstanu mówi się o nim znacznie więcej niż np. o atomistyce.

Trudno się dziwić: specyfika, choć i to i to jest wyrazem postępu.

APN-z



KAŻDY SOBIE »Wicherkiem«

Prognoza pogody załatwia to lakonicznym zdaniem: „Sklonność do burz”. Ale podczas letnich wędrowek turystycznych, a przede wszystkim dla związanej z pogodą pracy rolnika istotna jest nie owa ogólna „skłonność”, lecz wystąpienie burzy i jej siła w konkretnym miejscu. Zjawisko to nie obejmuje zwykłego zrytu wielkiego terenu, czy można je więc przewidzieć?

STRZEŻMY SIĘ FRONTU

Najbardziej gwałtowne burze — wyjaśnienie to podajemy za pracą prof. dr Władysława Parczewskiego — pojawiają się w układzie barycznym zwanym załogą niskiego ciśnienia. Układ ten charakteryzuje się tym, że wzdłuż niego przebiega front atmosferyczny, rozdzielający dwie masy powietrza różniące się od siebie temperaturą i prędkością napływającą z dwóch przeciwnych kierunków.

Sytuację taką, bez komunikatu radiowego, mogą rozpoznawać po pewnych oznakach nie tylko meteorolodzy, ale i doświadczeni obserwatorzy „prywatni”. Gdy w upalny i parny dzień wiatr zaczyna nagle zmieniać kierunek, gdy pojawiają się w nim obok gorących także i zimne strugi powietrza — nawet przy pogodnym niebie — można się spodziewać wkrótce bardzo gwałtownej burzy.

Wydarzyć się może dziwne, iż burza porusza się nad ziemią z szybkością zaledwie kilku kilometrów na godzinę, a równocześnie huraganowe podmuchy wiatru mogą w niej osiągać szybkość kilkuset kilometrów na godzinę. Ta pozornie sprzeczność tłumaczy się tym, że wiatr w burzowych porwach nie wieje płasko nad ziemią, a porusza się w sposób wiru.

Przynajmniej są właśnie różnice temperatur w zderzających się masach powietrza.

DZIWNE LOSY DACHÓW

W szkodach wyrządzanych przez podmuchy wiatru można zauważyć dziwną rzecz, jakby burze były specjalnym wirgiem płaskich dachów. Odtąd pędzące strugi huraganowych porywów działają niekiedy jak potężna pompa. W miejscach, gdzie kształt napotkanej przez nie przeszkody powoduje odrywanie się strug od terenu, za przeszkodą powstaje nagłe miejsce o zmniejszonym ciśnieniu. Tak zdarzyć się może właśnie nad budynkami, które mają płaskie dachy.

Cóż dzieje się więc w takiej sytuacji? Nad dachem powstaje próżnia, natomiast we wnętrzu budynku panuje ciśnienie normalne. Ta właśnie różnica ciśnień staje się bezpośrednią przyczyną wypadku. Dach jest wysadzony jak przez wybuch powietrzem wydostającym się gwałtownie z wnętrza na miejsce powstałej próżni.

Ale te wszystkie burz owe strachy nie mają naturalnie na celu odstraszanie od letniej wycieczki.

J. BIELEŃSKI



Choroby serca i układu krążenia wysuwają się obecnie na pierwsze miejsce w statystykach lekarskich. Zjawisko to obserwuje się na całym niemal świecie, nawet choroby zakaźne mniej pochłaniają ofiar niż choroby serca. O wyjaśnienie przyczyn tego zjawiska oraz omówienie postępu, jaki dokonał się w leczeniu schorzeń serca i układu krążenia poprosiliśmy wybitnego specjalistę — kierownika Kliniki Kardiologicznej Studium Doskonalenia Lekarzy i prezesa Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego — prof. dr Edmunda Żerę.

Dzięki masowym szczepieniom ochronnym — wyjaśnia prof. Żera — zmniejszone jest dzisiaj niebezpieczeństwo chorób zakaźnych, a wprowadzenie skutecznych środków leczenia (antybiotyków) zmniejszyło do minimum śmiertelność spowodowaną tymi chorobami. Wynisnęło się zaś chorób serca na pierwsze miejsce wśród przyczyn zgonów spowodowane jest co najmniej kilkoma powodami.

Zwiększyła się przeciętna długość życia ludzkiego, a młodzi — jak wiemy — o wiele częściej występują u ludzi starych. Coraz doskonalsze są również metody rozpoznawania chorób układu krążenia, a upowszechnienie opieki zdrowotnej sprawiło, że większa jest wykrywalność tych schorzeń. Bardzo istotnym czynnikiem jest też rozpowszechnienie się młodzi — naczyn. Do tej pory nie wyjaśniono jednak do końca, jakie są przyczyny tego ostatniego zjawiska.

Wiemy jednak, że przyczyny młodzi są bardzo złożone. Do jej powstawania przyczyniają się zaburzenia przemiany materii prowadzące do zakłóceń chemicznych w organizmie, głównie w gospodarce tłuszczowej, i do odkładania się w ścianach naczyń krwionośnych złogów młodzi. Duży wpływ na powstawanie zmian młodzi mają również siedzący tryb życia oraz sposób odżywiania nadmiernie obfitych w tłuszcz i węglowodany, jak i czynniki psychiczne (zawody wymagające intensywnej, napiętej pracy umysłowej sprzyjają rozwojowi młodzi), pośpiech, tempo życia nowoczesnego, zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich.

Pewna, istotna zresztą rolę, odgrywa też współistnienie z tymi chorobami jak: nadciśnienie tętnicze, cukrzyca,

otyłość, zaburzenia hormonalne (niedoczynność tarczycy) itp.

Duży jest wkład polskiej nauki w poznanie tych zjawisk — wyjaśnia prof. Żera. — W wielu ośrodkach prowadzone są badania biochemiczne nad rolą i znaczeniem gospodarki tłuszczowej w powstawaniu młodzi oraz rozległe badania anatomo-patologiczne mające na celu poznanie czynników fizycznych, sprzyjających odkładaniu się złogów młodzi w ścianach tętnic.

W leczeniu młodzi stosuje się wiele leków, ale ich skuteczność nie jest — niestety — pewna. Wszystkie one zmierzają do obniżenia poziomu cholesterolu i innych ciał młodzi, co prowadzi do zmniejszenia ich zawartości w krwi. Są to jednak właściwie leki pomocnicze, a najważniejszymi elementami le-

wego zwiększa skłonność do młodzi i zawałów serca. Pracownicy umysłowi, osoby na kierowniczych stanowiskach prowadzą poza tym siedzący tryb życia, odżywiają się nieregularnie. Praca ich wymaga stalego napięcia nerwowego, jest często nieuregulowana i nie pozwala na systematyczny odpoczynek.

Badanie elektrokardiograficzne — jak wiemy — jest najpewniejszym elementem rozpoznania zawału serca. Niemniej brak charakterystycznych zmian w EKG nie wyklucza zawału, zdarzają się również udowodnione klinicznie zawały serca bez zmian elektrokardiograficznych. Również w chorobie naczyń wieńcowych bez zawału, EKG może być często zupełnie prawidłowe.

Z tego wynika, że masowe badania nie mogą odegrać większej roli w wykrywaniu „skłonności do zawału”. Natomiast w stanach tzw. „zawału zagrażającego”, manifestującego się coraz częściej bólami wieńcowymi pojawiającymi się początkowo przy chodzeniu, a następnie w spoczynku, badanie EKG może mieć doniosłe znaczenie dla wczesnego rozpoznania oraz zastosowania odpowiedniego leczenia zapobiegawczego i ocenie jego skutków.

Coraz częściej technika odgrywa istotną rolę w ratowaniu życia ludzkiego. Zatrzymanie czynności serca, a co za tym idzie, nagłe zatrzymanie krążenia — mówi prof. Żera — jest dramatycznym decydującym w ciągu zaledwie paru minut o życiu lub śmierci chorego. Przyczyną zatrzymania działalności serca są bardzo różne. Istotne jest to, że dzięki wprowadzeniu zewnętrznego pobudzaacza elektrycznego, który pobudza ośrodek rytmu serca, powstają nowe możliwości leczenia.

Technika transthorowa umożliwia zbudowanie kieszonkowego małego pobudzaacza. Kontakt z sercem uzyskuje się za pomocą izolowanej przewodu, które wprowadza się przez wnętrze igły wkłutej przez skórę klatki piersiowej. W wielu wypadkach sposób ten ratuje życie, ale szanse są w dużym stopniu zależne od stanu krążenia. Ostatnio stosuje się małe kardiostymulatory wszczepiane pod skórę.

Ogromny i szybki postęp techniczny pozwala oczekiwać jeszcze doskonalszych osiągnięć w tej dziedzinie.

Notowała:

H. Lewandowska

MEDYCINA

DRAMAT TRWA PARĘ MINUT

cznienia młodzi jest: regulacja sposobu odżywiania przez ograniczenie ilości kalorii, ograniczenie spożywania tłuszczu (zwłaszcza zwierzęcego), ograniczenie węglowodanów, dostarczenie organizmowi odpowiedniej ilości białka i witamin.

W leczeniu niemają rolę odgrywa też regulacja trybu życia przez wprowadzenie umiarkowanego wysiłku fizycznego, spacerów, gimnastyki, odpoczynku i spokoju psychicznego oraz leczenia chorób współistniejących, usposabiających do młodzi.

A więc jednym z istotnych czynników jest spokój psychiczny, a stany napięcia nerwowego mogą sprzyjać rozwojowi choroby. Intensywna praca umysłowa — tłumaczy prof. Żera — prowadzi do przeciążenia kory mózgowej i w ogóle układu nerwowego. Większe narażenie się na czynnik szkodliwy pochodzenia nerwo-

PREHISTORIA

Przez 200 milionów lat były gospodarzami naszej planety, później, na granicy ery mezozoicznej i kenozoicznej nastąpił nagły krach. Dinozaury z całą rodziną zniknęły jak zdmuchnięte, ustępując miejsca ssakom. Według pojęć paleontologów ogromne jaszczury wymarły w warunkach zagadkowych, po prostu „w mgnieniu oka”.

Cóż takiego mogło zdarzyć się na Ziemi wówczas, przed 70 milionami lat, co tak fatalnie wypłynęło na dinozaury losy?

Radziecki badacz Bogosławski wysunął ostatnio ciekawą i jakże współczesną hipotezę: jaszczury padły ofiarą radioaktywności. Przypuszczenie podbudowane zostało następującym rozumowaniem. Nasz system słoneczny w swym ruchu wokół centrum Galaktyki w pewnych rejonach przechodzi przez potoki cząstek wysokiej energii, płynące z jądra Galaktyki. „Spotkania” te powinny wywoływać czasowe zwiększenie radiacji, przyspieszenie tempa obrotu Ziemi, rozwój procesów geotwórczych, ogromne wybuchy radioaktywnego pyłu.

Hipoteza, jak hipoteza: może się sprawdzić albo nie. Na pozór ta jest pewna,

DLACZEGO ZGINĘŁY?

jako że świadków jaszczurzej katastrofy przed 70 mln lat nie ma, a i o dowody z tej odległości czasowej nie łatwo. Uparcie uczeni jednak sposób znaleźli. Na ich prośbę przeprowadzono w Akademii Nauk analizę radioaktywności szczątków organizmów kopalnych. Okazało się, że faktycznie pewne okresy naszej prehistorii pozostawały „w kościach” ówczesnej fauny sporą dawkę radioaktywności. Co ciekawie — okresy te zgadzają się z wyliczeniami naszych kosmicznych spacerów przez wspomniane pasma. Ostatnie takie spotkanie — ostry szczyt na wykresie — to było właśnie przed 70 milionami lat. Dopiełnił się wtedy radioaktywny los dinozaurów, małe prasaki przetrwały w norach, aby z czasem zająć królową pozycję na Ziemi. (2)

